

Sygn. akt *I ACa 654/21*

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 lutego 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu I Wydział Cywilny i Własności Intelektualnej

w składzie:

Przewodniczący: sędzia Małgorzata Goldbeck-Malesińska

Protokolant: sekretarz sądowy Andrzej Becker

po rozpoznaniu w dniu 7 lutego 2023 r. w Poznaniu

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. O.**

przeciwko **Ł. M.**

o zapłatę

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Koninie

z dnia 21 maja 2021 r. sygn. akt I C 936/19

I. oddala apelację;

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 8.100 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Małgorzata Goldbeck-Malesińska

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu na podstawie § 100a ust. 1-3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

starszy sekretarz sądowy

Joanna Forycka

UZASADNIENIE

Powód - R. O. wystąpił przeciwko pozwanemu Ł. M. z żądaniem zapłaty kwoty w wysokości 650.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 27 marca 2019 roku do dnia zapłaty i zasądzenie od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powód żądał zwrotu kwoty jaką w grudniu 2014 roku przekazał pozwanemu za to, że pozwany miał ustanowić go współnikiem w nowej spółce z.o.o., która miała powstać z przekształcenia dotychczasowej działalności gospodarczej pozwanego. Wbrew wcześniejszym ustaleniom pozwany nie przekształcił swojej działalności, a w listopadzie 2018

roku poinformował powoda, że tego nie zrobi. Nie zwrócił powodowi wskazanej kwoty, której odbiór pokwitował w styczniu 2015 roku.

W odpowiedzi na pozew pozwany – Ł. M. wnosił o oddalenie powództwa w całości i zasądzenia kosztów postępowania wyjaśniając, że powód nigdy nie przekazał mu kwoty 650 000 zł, a przedłożone przez powoda pokwitowanie stanowi tylko i wyłącznie projekt oświadczenia na poczet przyszłej współpracy stron, która miała polegać na rozpoczęciu działalności gospodarczej (handlowej) w Anglii, którą miał sfinansować powód lecz do dzisiaj tego nie zrobił, albowiem ostatecznie się wycofał.

Wyrokiem z dnia 21 maja 2021 r. Sąd Okręgowy w Koninie

1. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 650 000 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 23 kwietnia 2019 roku do dnia zapłaty,
2. zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 43 317 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy ustalił, co następuje:

Powód prowadził i nadal prowadzi działalność gospodarczą w postaci kantorów wymiany walut. Pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie handlu szybami pod nazwą A. Ł. M. w C.. Każda z prowadzonych przez strony działalności gospodarczych przynosiła zyski. W latach 2011 - 2014 dochody powoda sięgały kwoty ponad 300 000 zł rocznie. W roku 2014 pozwany osiągał dochody na podobnym poziomie. W 2014 roku strony współpracowały ze sobą w ten sposób, że powód inwestował w działalność pozwanego, udzielając pozwanemu oprocentowanych pożyczek, które stanowiły w istocie formę udziału powoda w części zysków pozwanego. Z tytułu tej współpracy strony nie mają wobec siebie żadnych roszczeń finansowych. Współpraca układała się pomyślnie

Z końcem 2014 roku strony podjęły decyzję, że pozwany przekształci swoją jednoosobową działalność w spółkę kapitałową - sp. z o.o., w ten sposób, że wniesie prowadzone przez siebie przedsiębiorstwo aportem do nowo powstałej spółki i sprzeda powodowi część udziałów w tej spółce za kwotę 650 000 zł. W tym celu podczas jednego ze spotkań stron w mieszkaniu pozwanego, powód w obecności swojej żony i żony pozwanego przekazał pozwanemu w gotówce kwotę 650 000 zł w zamian za udziały w nowej spółce, którą pozwany miał założyć w 2015 roku. Odbiór powyższej kwoty pozwany pokwitował oświadczeniem z dnia 6 stycznia 2015r., które sporządził sam i podpisał własnoręcznie.

Na organizowane co roku spotkanie wigilijne pracowników firmy pozwanego w 2014 roku zaproszony został również powód, którego pozwany przedstawił pracownikom swojej firmy jako przyszłego wspólnika w firmie, która miała powstać w następnym roku. Po tym spotkaniu, powód wielokrotnie przebywał w siedzibie firmy pozwanego i pełnił tam funkcje związane z organizowaniem transportu szyb na eksport. Na zlecenie pozwanego powodowi przekazywane były również tygodniowe raporty sprzedażowe firmy pozwanego.

Pozwany w przedmiocie przekształcenia swojej dotychczasowej działalności w spółkę zasięgał rad doradcy podatkowego M. M. (1), który wyjaśniał przede wszystkim prawa i obowiązki wspólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, warunki objęcia udziałów w spółce za aport, a także atuty i ryzyko prowadzenia działalności w nowej formie prawnej. Wątpliwości pozwanego budziły między innymi kwestie wyższej stopy podatkowej dochodów wspólników powyżej 85 000 zł. Obawiał się także, że w trakcie założenia spółki nie będzie dysponował aktualną wyceną aportu (jego przedsiębiorstwa) przez co istniałoby ryzyko, że na etapie zawiązania spółki u notariusza i/lub przed sądem rejestrowym ktoś podważyłby przedmiot aportu co doprowadziłoby z kolei do obowiązku zapłaty wysokiego podatku od czynności cywilnoprawnych, czego chciał uniknąć. Powyższa korespondencja prowadzona była przede wszystkim w formie elektronicznej - email, którą pozwany przekazywał każdorazowo do wiadomości powoda.

W maju 2015 roku strony zawiązały spółkę z siedzibą w Anglii pod nazwą (...) Ltd. Za pomocą tej spółki miał być prowadzony eksport produktów pozwanego za granicę kraju.

W treści rozmów pozwanego z doradcą podatkowym pozwany sugerował wykorzystanie tej firmy zagranicznej w celu poszukiwania najlepszego rozwiązania przekształcenia jego dotychczasowej działalności w spółkę ponieważ martwiła go cały czas sprawa wyceny aportu, po tym jak M. M. (1) wyjaśniał pozwanemu, że skoro pozwany nie ma wyceny rzeczoznawcy to istnieje ryzyko zakwestionowania wartości aportu przez sąd i/lub urząd skarbowy, jeżeli została zaniżona przez pozwanego wartość aportu, co grozi nawet mandatem i dalszymi odsetkami (k.267). Pozwany sugerował przy tym swojemu doradcy, że w UK jest bardzo liberalne prawo w zakresie przekazywania praw do spółek i może tam należy poszukiwać rozwiązania. W sprawie sposobu działalności spółki na terenie UK doradca nie potrafił udzielić pozwanemu konkretnych wyjaśnień. Miał jednak informować się zarówno u notariusza jak i u swojego kolegi w sprawie powzięcia informacji o przypadkach zawiązywania spółek bez specjalnej wyceny rzeczoznawcy.

W lipcu 2015 roku M. M. (1) miał przygotowaną gotową umowę spółki, z którą strony miały udać się do notariusza. Tak się jednak nie stało. Pozwany przedstawiał powodowi inne rozwiązanie, które miało polegać na założeniu spółki jawnej z uwagi na wolę uniknięcia płacenia przez pozwanego wysokiego podatku od czynności cywilnoprawnych za sprzedaż udziałów powodowi. Według pozwanego lepiej byłoby gdyby strony założyłyby nową spółkę jawną, która miałaby przejąć handel szybami od firmy pozwanego podczas gdy ta druga zajęłaby się tylko i wyłącznie produkcją szyb. Powód dostrzegając w powyższym pomysle odejście od wcześniejszych ustaleń, jednak zgodził się przystąpić do tej spółki ponieważ upatrywał w jej powstaniu szansę na odzyskanie kwoty 650 000 zł poprzez równy udział w zyskach ze sprzedaży szyb w nowo powstałej spółce jawnej, której miał być współnikiem. W następstwie powyższych ustaleń strony zawarły w czerwcu 2016 roku umowę spółki jawnej pod nazwą A. M. i O. Sp. j.. Na jej podstawie strony jako wspólnicy zobowiązały się do wniesienia wkładów pieniężnych w kwocie po 50 000 zł każdy. Przedmiotem działalności miała być przede wszystkim sprzedaż hurtowa maszyn i urządzeń rolniczych i działalność agentów zajmujących się sprzedażą towarów różnego rodzaju.

Powód wniósł swój wkład pieniężny do spółki we wrześniu 2016 roku.

Z działalności „angielskiej” spółki powód nie uzyskał żadnych zysków, a założona przez strony spółka jawna w Polsce pozostawała z zawieszoną działalnością już od września 2017 roku. Pozwany pytany przez powoda o wpłacony przez niego wkład finansowy w zamian za udziały w spółce z o.o., która cały czas nie była założona, ostatecznie wycofał się z pomysłu wyjaśniając, że nie nadaje się do spółki

Na skutek konfliktu stron na tle wniesionego w 2014 roku przez powoda wkładu finansowego powód ostatecznie wypowiedział umowę spółki (zawieszonej) pismem z dnia 12 kwietnia 2019r. (k.50), kierując wcześniej w marcu 2019 roku do pozwanego wezwanie do zwrotu kwoty 650 000 zł. Pozwany wówczas zakwestionował otrzymanie tej kwoty od powoda.

W toku niniejszej sprawy pozwany złożył zawiadomienie do organów ścigania o możliwości popełnienia przez powoda przestępstwa wyłudzenia od niego pieniędzy na skutek skierowania pozwu o zapłatę. Prowadzone w tej sprawie postępowanie przygotowawcze zostało jednak umorzone.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił na podstawie: oświadczenia z dnia 6 stycznia 2015r. (k.15), dokumentów potwierdzających założenie działalności gospodarczej w Anglii (k.37-44), uchwały z dnia 11 sierpnia 2017r. (k.48), oświadczenia z dnia 12 kwietnia 2019r. o wypowiedzeniu umowy spółki (k.50), pisma pełnomocnika powoda z 17 kwietnia 2019r. i z dnia 4czerwca 2019r. (k.54, k.58), odpowiedzi pozwanego (k.55-56), wezwania do zapłaty (k. 16-20), odpowiedzi na wezwanie (k.51-53), rozliczeń z 2014 roku (k.69-101), umowy spółki jawnej z 2016r. (k. 102-105), potwierdzeń przelewów wkładów pieniężnych (k. 106-107), deklaracji PIT-36L powoda (k. 108-130), deklaracji PIT-36L pozwanego (k.154-160), zawiadomienia o podejrzeniu popełnienia przestępstwa (k. 142-145), operatu szacunkowego nieruchomości (k.151-153), dokumentów finansowych (...) Ltd (k.146-149), umowy sprzedaży z dnia 16 czerwca 2019r. (k.150), korespondencji email A. z powodem (k.169-205, k.270), fotografii (k.254), korespondencji email pozwanego z M. M. (k.259-269), postanowienia Sądu Okręgowego w Koninie z dnia 7 września 2020r. ze sprawy II Kp 280/20 (k.273-274v), zeznań świadka S. O. (k.244-245v), częściowo zeznań świadka L. M. (k.245v-246), zeznań świadka W. I. (k.246-246v), zeznań świadka P. W. (k.246v-247), zeznań świadka

J. B. (k.312-312v), zeznań świadka W. J. (k.325-325v), częściowo zeznań pozwanego (k.326-327v) i zeznań powoda (k.327v-329).

Sąd I instancji nie dał wiary zeznaniom pozwanego w tej części, w której twierdził, że nie otrzymał od powoda kwoty 650 000 zł. Ocenił je jako sprzeczne z treścią jego własnoręcznego oświadczenia z dnia 6 stycznia 2015r., w którym potwierdził odbiór powyższej kwoty w gotówce od powoda. Za niezgodną z zasadami doświadczenia życiowego uznał argumentację pozwanego, w której przekonywał, że jego oświadczenie stanowiło tylko i wyłącznie wstępny projekt na potrzeby przyszłej umowy. Wskazał, że skoro miałby to być tylko projekt to bezprzedmiotowym byłoby opatrywanie go własnoręcznym podpisem. Wskazał, że nie sposób sobie wyobrazić, aby funkcjonujący na rynku od wielu lat przedsiębiorca kwitował odbiór tak znacznej sumy tylko na potrzeby zasięgnięcia informacji u notariusza. Nadto podniósł, że twierdzenia pozwanego nie znajdowały oparcia w zebranych materiale dowodowym. Gołosłowne okazały się te twierdzenia pozwanego, w których twierdził, że powoływana przez powoda kwota 650 000 zł miała stanowić % udziału powoda w przyszłej spółce ponieważ nie wynikało to z zebranych dowodów. Zarówno założenie przez strony spółki angielskiej jak i spółki jawnej w Polsce nie wiązało się z obowiązkiem poniesienia przez którąkolwiek ze stron tej kwoty. Nie było również logicznego uzasadnienia tego aby powód rzekomo wymusił na pozwanym sporządzenie oświadczenia, pozwany nigdy nie powoływał się na wady złożonego w ten sposób oświadczenia woli. Co więcej po sporządzeniu tego oświadczenia strony podjęły dalszą współpracę, co wynikało z zeznań pozwanego i zeznań świadków W. I., W. J. czy też P. W.. Pozwany przekazywał powodowi raporty sprzedażowe swojego przedsiębiorstwa, co z pewnością nie miało by miejsca, w wypadku stosowania przez powoda wobec pozwanego środków przymusu. Sąd I instancji zaznaczył, że twierdzenia powoda co do tytułu wpłaty znalazły potwierdzenie w korespondencji z 2015 roku prowadzone między pozwanym a jego doradcą podatkowym, z której jednoznacznie wynikało to, że pozwany rozważał zawiązanie spółki kapitałowej poprzez wniesienia do niej w postaci aportu swojego przedsiębiorstwa wraz z dalszą sprzedażą udziałów na rzecz powoda, jak i to, że odstąpił od tego zamierzenia z uwagi na wyższy podatek od wynagrodzenia oraz ryzyko zakwestionowania wyceny aportu rodzące obowiązek zapłaty podatku od czynności cywilnoprawnych (k.259-269). Z przedłożonych przez obie strony deklaracji podatkowych poprzedzających ich porozumienie z 2014 roku nie wynikało przy tym, aby którakolwiek ze stron mogła mieć problemy z funkcjonowaniem swojego przedsiębiorstwa i nie mogła poczynić oszczędności.

Sąd I instancji podniósł także, że wyjaśnienia pozwanego co do braku otrzymania spornej kwoty okazały się sprzeczne z wiarygodnymi zeznaniami świadka S. O..

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał wyjaśnienia powoda, w których uzasadniał przyczyny zawiązania przez strony w 2016 roku spółki jawnej zamiast obiecannej przez pozwanego spółki kapitałowej. Za zgodne z zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania ocenił to, że z końcem 2014 roku strony porozumiały się co do formy w jakiej miały prowadzić dalszą współpracę, przez co powód w gronie pracowników pozwanego uważany był za jednego „z szefów”. Przesyłane były mu raporty sprzedażowe spółki, a gdy miało dojść do sfinalizowania umowy spółki z o.o., pozwanemu niewygodnym okazał się obowiązek zapłaty zarówno podatku od sprzedaży powodowi udziału jak i obowiązek wyższego podatku od dochodów, bo sięgającego aż 32% powyżej kwoty 85 000 zł. Dlatego zaproponował powodowi alternatywne rozwiązanie, na podstawie którego zapewnił powodowi równy i tym razem oficjalny już dostęp do udziału zysków w spółce jawnej, przez co powód zgodził się na zawarcie tej umowy pomimo tego, że odbiegała od wcześniejszych uzgodnień. Powód miał nadzieję, że zyski tej spółki zrekompensują mu jego wcześniejszy udział. Okazało się jednak, że zawiązana przez strony spółka stanowiła dla pozwanego tylko i wyłącznie próbę obejścia wcześniejszych ustaleń stron, bowiem już po roku od jej utworzenia działalność gospodarcza spółki została zawieszona pomimo, że pierwotna działalność gospodarcza pozwanego cały czas funkcjonowała. Dlatego powód zaczął zgłaszać do pozwanego żądanie rozliczenia się z jego wkładu finansowego.

Zeznania świadka S. O., która była naocznym świadkiem przekazywania pozwanemu kwoty 650 000 zł w gotówce w jego mieszkaniu, Sąd Okręgowy ocenił jako wiarygodne.

Z uwagi na spójność zebranego materiału dowodowego, który tworzył przy tym logiczny ciąg zdarzeń odnoszących się do zawartego przez strony porozumienia z 2014 roku, motywów którymi mogły kierować się wówczas strony, co rodziło

podejmowanie przez nie uzasadnionych okolicznościami czynności prawnych, charakteru ich wspólnych relacji, za niewiarygodne uznał zeznania świadka L. M..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Podstawą prawną zgłoszonego żądania okazał się art. 405 k.c. w zw. z art. 410 § 1 i 2 k.c. zgodnie z którym pozwany obowiązany jest do zwrotu uzyskanego od powoda świadczenia jako nienależnego ponieważ odpadła podstawa tego świadczenia, a cel świadczenia nie został osiągnięty.

Sąd ten podniósł, że zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu (art. 6 k.c.) powód wykazał to, że z końcem 2014 roku strony podjęły ze sobą współpracę gospodarczą i chcąc ją rozwinąć w wymaganej do tego formie prawnej doszły do porozumienia, na podstawie którego pozwany miał przekształcić swoją dotychczasową działalność gospodarczą w spółkę z o.o. poprzez wniesienie swojego przedsiębiorstwa aportem do nowo powstałej spółki i sprzedaż powodowi części udziałów w tej spółce, czego wynikiem było przekazanie przez powoda pozwanemu w grudniu 2014 roku na poczet objęcia przez powoda udziałów w tej spółce, kwoty 650.000 zł. Jednocześnie do utworzenia spółki nie doszło na skutek odstąpienia przez pozwanego od wcześniejszych ustaleń. W powyższy zatem sposób cel świadczenia powoda nie został osiągnięty i tym samym odpadła przyczyna, dla której powód zdecydował się świadczyć pozwanemu wskazaną kwotę.

Sąd I instancji wskazał jednocześnie, że podnoszone przez pozwanego zarzuty zmierzające do wykazania odmiennej podstawy prawnej świadczenia czy to poprzez powoływane przez niego dodatkowe porozumienia odnośnie udziałów powoda w spółce angielskiej czy też spółce jawnej założonej w Polsce, nie znajdowały żadnego potwierdzenia w zebranych materiale dowodowym. Nawiązanie przez strony w czerwcu 2016 roku współpracy w formie spółki jawnej w żaden sposób nie modyfikowało wcześniejszych ustaleń stron odnośnie ich współpracy w formie spółki kapitałowej, w której powód miałby swoje udziały sięgające co najmniej wartości kwoty jaką przekazał pozwanemu w grudniu 2014 roku. Z treści umowy spółki cywilnej wynikało, że wysokość udziałów każdej ze stron w tej spółce wynosiła po 50 000 zł, kwota ta pozostawała bez jakiegokolwiek związku z wkładem pieniężnym powoda z 2014 roku w wysokości 650 000 zł. Podobnie nawiązanie przez strony współpracy w formie spółki zagranicznej nie tylko nie rodziło obowiązku poniesienia przez wspólników wkładów sięgających kwoty 650 000 zł, lecz mogło co najwyżej stanowić konsekwencję porozumienia stron z grudnia 2014 roku, w wyniku którego strony chciały rozszerzyć działalność poza granicę Polski i właśnie temu celowi miała służyć angielska spółka. Pozwany przy tym nie potrafił wykazać jakichkolwiek kosztów jakie rzekomo poniósł w związku zainicjowaniem działalności gospodarczej poza granicami kraju, przez co jego wyjaśnienia odnośnie nakładów jakie musiał poczynić na tę spółkę okazały się niewiarygodne i tym samym nie sposób było poszukiwać podstawy świadczenia powoda w kwocie sięgającej aż 650.000 zł tylko na potrzeby założenia takiej spółki, która podobnie jak spółka jawna w Polsce praktycznie nie funkcjonowała i pozbawiona była znaczących kosztów swojej działalności, przy czym ta druga od wielu lat ma zawieszoną działalność.

Zdaniem Sądu Okręgowego, niewiarygodne okazały się zarzuty pozwanego wymierzone w literalną treść jego oświadczenia z dnia 6 stycznia 2015 roku, za pomocą którego w sposób jednoznaczny pokwitował odbiór kwoty 650 000 zł. W okolicznościach niniejszej sprawy nie sposób było bowiem wyobrazić sobie innego celu sporządzenia tego oświadczenia przez pozwanego jako dowód pokwitowania kwoty odebranej przez pozwanego od powoda. Niniejszy proces dowodzi mało profesjonalnej postawy zarówno powoda jak i pozwanego, którzy tylko w formie ustnej decydują się przystąpić do realizacji swojego przedsięwzięcia i nie widzą potrzeby sporządzenia wstępnej umowy, w której treści znalazłaby się chociażby podstawa samego świadczenia powoda na rzecz pozwanego. Nie mniej jednak takiego zachowania się stron można było poszukiwać w ich dotychczasowej współpracy z 2014 roku, która zgodnie z ich zgodnymi zeznaniami układała się poprawnie i było oparte na wzajemnym zaufaniu.

Sąd Okręgowy ostatecznie podniósł, że skoro powód wykazał, że przekazał pozwanemu kwotę 650 000 zł na cel, który nie został osiągnięty przez strony, to tym samym rodzi to po stronie pozwanego obowiązek zwrotu tej kwoty powodowi jako świadczenia nienależnego w rozumieniu komentowanego wyżej art. 410 § 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. W konsekwencji zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 650 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie

od dnia 23 kwietnia 2019r. do dnia zapłaty. O odsetkach Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 455 k.c. uznając, że roszczenie o zapłatę stało się wymagalne z chwilą upływu terminu 6 tygodni wskazanego w treści wezwania do zapłaty z dnia 4 marca 2019r.

O kosztach procesu Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. zasądzając od strony przegrywającej proces poniesione przez przeciwnika koszty procesu, na które złożyła się opłata sądowa od pozwu w kwocie 32.500 zł, koszty zastępstwa procesowego w kwocie 10.800 zł zgodnie z treścią § 2 pkt. 7 w zw. z § 15 ust. 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22.10.2015r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (punkt 2 wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wywiodła strona pozwana. Apelację wniósł zarówno reprezentujący pozwanego pełnomocnik procesowy jak i pozwany samodzielnie.

Zaskarżając wyrok Sądu Okręgowego w całości, pełnomocnik pozwanego zarzucił Sądowi I instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:

1.1. niedokonanie wszechstronnego rozważenia sprawy i poczynienie ustaleń faktycznych jedynie w oparciu o część zgromadzonego materiału dowodowego i pominięcie tego materiału dowodowego, który pozwalałby na wyciągnięcie odmiennych wniosków, co w konsekwencji doprowadziło do przyjęcia, że doszło do przekazania przez powoda pozwanemu kwoty 650 000 zł,

1.2. nieprawidłowe, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego przyjęcie, że powód wykazał, iż wręczył pozwanemu kwotę 650 000 zł, mimo iż pozwany nie podał ciężarowi dowodu, jego argumentacja opierała się jedynie na gołosłownych twierdzeniach, nadto powód nie zgłosił transakcji do Urzędu Skarbowego, a podstawowym dowodem były zeznania osoby bezpośrednio zainteresowanej korzystnym dla powoda rozstrzygnięciem sprawy, czyli świadka S. O.,

1.3. nieprawidłową ocenę zgromadzonego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, że wiarygodne jest przekazanie pozwanemu przez powoda kwoty 650 000 zł w formie gotówkowej, mimo iż konstatacja taka jest rażąco sprzeczna z zasadami doświadczenia życiowego, przy jednoczesnym uznaniu za niewiarygodną argumentacji pozwanego, jakoby sporządził oświadczenie o odbiorze gotówki ze względu na sprzeczność tych twierdzeń z zasadami doświadczenia życiowego,

1.4. dowolną, sprzeczną z zasadami doświadczenia życiowego ocenę dowodów w zakresie oceny wiarygodności zeznań stron oraz świadków i w konsekwencji uznanie, że zeznania powoda oraz świadka S. O. są wiarygodne, mimo iż powód przedstawiał w toku postępowania różne wersje wydarzeń, a zarówno jego zeznania, jak i zeznania jego żony zawierały nieścisłości m.in. co do rzekomego przekazania gotówki, zaś świadek S. O. wprost deklarowała nie interesuje się sprawami biznesowymi jej męża, a nadto świadek ten jako żona powoda był bezpośrednio zainteresowany pozytywnym dla powoda rozstrzygnięciem,

1.5. odmowę nadania waloru wiarygodności zeznaniom pozwanego oraz świadka L. M., mimo iż powód i świadek S. O. są w takim samym stopniu jak pozwany i jego żona zainteresowani korzystnym dla siebie rozstrzygnięciem, a ich zeznania uznane zostały za wiarygodne, a jednocześnie brak wskazania przyczyn odmowy wiarygodności zeznań świadka L. M.,

1.6. nieprawidłową ocenę dowodu z deklaracji podatkowych powoda i w konsekwencji ustalenie, że powód przy dochodach rzędu 300 000 zł rocznie w latach poprzedzających rzekome przekazanie środków pieniężnych był w stanie zgromadzić oszczędności w kwocie 650 000 zł.

Wobec tak sformułowanych zarzutów wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 1 poprzez oddalenie powództwa w całości,

2. zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 poprzez zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych,
3. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.
4. jednocześnie, z ostrożności procesowej, wniósł zarzut przedawnienia dochodzonego przez powoda roszczenia jako roszczenia związanego z prowadzeniem przez powoda działalności gospodarczej.

Zaskarżając wyrok w całości pozwany, zarzucił Sądowi I instancji:

1. naruszenie przepisów postępowania mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, tj art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 229 k.p.c. poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego sprawy, w szczególności dokumentów załączonych do akt sprawy na kartach od nr. 70 do nr. 101 oraz zeznań powoda, skutkujący błędnym przyjęciem przez Sąd Okręgowy w Koninie, iż świadczenie powoda nie było związane z jego działalnością gospodarczą, a nadto, iż nie doszło między pozwanym a powodem do zmiany pierwotnych ustaleń w zakresie współpracy gospodarczej, mimo, iż z w/w dokumentów oraz zeznań powoda z dnia 7 maja 2021 (znacznik czasowy nagrania: 2:50:10- 2:54:00) wynika, że:

- 1.1. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej powód obraca wyłącznie gotówką;
- 1.2. na rachunku bankowym powód przetrzymuje jedynie kwoty konieczne do opłacania podatków i składek ZUS;
- 1.3. w ramach prowadzonej działalności gospodarczej powód nie dokonuje transakcji za pośrednictwem banku, albowiem skutkowałoby to jedno lub dwudniowymi opóźnieniami w zawieraniu transakcji handlowych;
- 1.4. powód dokonywał rozróżnienia na pożyczki związane z działalnością gospodarczą i nie związane z tą działalnością, albowiem udzielił pozwanemu także prywatnej, nieoprocentowanej pożyczki, na cele niezwiązane z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą;
- 1.5. w ramach współpracy stron, pozwany rozliczał się z powodem zyskiem ze sprzedaży szyb w proporcji 50/50.

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

2.1. art. 120 § 1 k.c. w zw. z art. 117 § 1 i 2 kc poprzez ich niezastosowanie, mimo, iż z materiału dowodowego sprawy wynika, że powód od dnia zawązania umowy spółki jawnej (...) miał świadomość, że zamierzony przez niego cel świadczenia nie zostanie osiągnięty, co uprawniało go do wystąpienia z żądaniem zwrotu kwoty 650.000 zł;

2.2. art. 353¹ kc poprzez jego niezastosowanie, mimo, iż z zeznań powoda wynika, że zgodził się na zmianę pierwotnych ustaleń w zakresie wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego i w tym celu nabył członkostwo w A. M.&O. Sp. j. oraz (...) Ltd.;

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pozwany wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości;
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, według obowiązujących przepisów.

W odpowiedzi na apelację strona powodowa wniosła o:

1. oddalenie apelacji w całości,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest niezasadna.

Sąd odwoławczy podziela w całości ustalenia Sądu I instancji i dokonaną na ich podstawie ocenę prawną.

Pierwszym istotnym dla rozpoznania apelacji zarzutem okazał się zarzut przedawnienia roszczenia powoda. Jego ewentualne podzielenie czyniłoby bowiem zbędnym rozważanie dalszych zarzutów podniesionych przez apelującego, przyznając pozwanemu prawo do uchylenia się od spełnienia żądania powoda. Zarzut ten został podniesiony dopiero w apelacji obok stanowczego podtrzymywania stanowiska strony pozwanej o braku uiszczenia na rzecz powoda kwoty dochodzonej pozwem.

Zarzut przedawnienia opiera się na twierdzeniu, że roszczenie powoda winno zostać uznane za przedawnione z upływem 3 lat, albowiem wynika z prowadzonej przez powoda działalności gospodarczej, a za datę początkową terminu przedawnienia winien zostać uznany dzień założenia przez strony spółki jawnej, albowiem już wówczas powód powziął wiedzę o tym, że do sprzedaży udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością nie dojdzie, albowiem nie dojdzie do przekształcenia działalności pozwanego w spółkę kapitałową.

Sąd Apelacyjny zauważa, że nawet gdyby podzielić ostatecznie z twierdzeń apelującego, co do daty wymagalności roszczenia powoda, to i tak nie miałyby to znaczenia dla oceny prawidłowości rozstrzygnięcia, albowiem roszczenie powoda, wbrew twierdzeniom apelacji, nie było związane z prowadzoną przez powoda działalnością gospodarczą.

Zawarte w art. 118 k.c. określenie "związane z prowadzeniem działalności gospodarczej", jest określeniem szerokim, ale nie oznacza to, że można je utożsamić z jakimkolwiek związkiem z prowadzoną działalnością gospodarczą. Roszczenie jest związane z prowadzeniem działalności gospodarczej jeżeli pozostaje w funkcjonalnym związku z tą działalnością, w szczególności gdy wynika z czynności podejmowanych w celu realizacji zadań związanych z przedmiotem prowadzonej działalności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 26.5.2021 r., III CSKP 92/21, Legalis).

Pozwany nie zaprzeczał w toku sporu, a jasno wynika to z przedstawionych i uznanych zasadnie za wiarygodne dowodów, że rozważał w dacie dokonania wpłaty przez powoda 650 000 zł, przekształcenie własnej działalności w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i sprzedaż w niej udziałów powodowi. Dokonana wpłata, pomijając okoliczność zasadności oceny tego czy nastąpiła czy też nie, w takim przypadku bezsprzecznie dokonana by była jako zapłata za zakupione przez osobę fizyczną udziały w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością. Nie mogłaby zatem zostać uznana za zobowiązanie wynikające z działalności gospodarczej. Powód (jak zasadnie wskazano w odpowiedzi na apelację szeroko to argumentując) nie realizował dokonując zakupu udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, żadnego przedmiotu swej działalności gospodarczej. Trudno przyjąć, że zakup przez osobę fizyczną udziałów w spółce kapitałowej stanowi czynność związaną z prowadzeniem przez tę osobę działalności gospodarczej w sytuacji, w której w doktrynie i judykaturze powszechnie przyjmuje się, że roszczeniami związanymi z prowadzeniem działalności gospodarczej nie są roszczenia wspólników (akcjonariuszy) spółek kapitałowych związane ze sferą stosunków korporacyjnych, albowiem uczestnictwo w spółce handlowej nie stanowi prowadzenia działalności gospodarczej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 6 czerwca 2012 r., III CSK 282/11, Legalis), a roszczenie ustępującego wspólnika spółki z ograniczoną odpowiedzialnością o zapłatę ceny sprzedaży udziałów przedawnia się w ogólnym terminie 6-letnim (uprzednio 10-letnim). Jednocześnie w toku sporu nie wykazano, że cel nabycia wskazanych udziałów był inny niż lokata kapitału, czy zamiar uzyskania zysku z nabytych udziałów (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008 r., sygnatura akt II CSK 417/07).

Z prowadzeniem działalności gospodarczej mogą być związane roszczenia powstające w stosunkach pomiędzy wspólnikami (oraz byłymi wspólnikami) spółki cywilnej. Wspólników spółki cywilnej, w przeciwieństwie do wspólników spółek handlowych, uznaje się za przedsiębiorców w zakresie wykonywanej przez nich działalności gospodarczej (por. wyrok Sądu Najwyższego z 2 lutego 2005 r., IV CK 461/04, MoP 2005, Nr 5, s. 226), czy też

roszczenie byłego wspólnika spółki cywilnej o zasądzenie udziału w zyskach (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 listopada 2016 r., III CSK 345/15, Legalis). Bez wątpienia, roszczenie powoda nie stanowiło roszczenia powstałego ze stosunku między wspólnikami takiej spółki.

Zupełnie niezrozumiałą dla oceny prawidłowości zaskarżonego orzeczenia w omawianym kontekście jest podniesiona w apelacji okoliczność dokonywania przez powoda rozróżnienia na pożyczki związane z działalnością gospodarczą i nie związane z tą działalnością. Pozwany wskazał, że powód udzielił pozwanemu także prywatnej, nieoprocentowanej pożyczki, nie wyjaśnił jednak istoty tych twierdzeń w odniesieniu do żądania pozwu. Powód nigdy bowiem nie twierdził, że wpłata 650 000 zł realizowana była w celu wykonania jakiejkolwiek umowy pożyczki, a pozwany przed Sądem I instancji, na taką okoliczność także się nie powoływał. Nie można więc było ustalić, że uiszczając wskazaną kwotę działał jako przedsiębiorca – pożyczkodawca, w związku z prowadzoną działalnością gospodarczą.

Roszczenie powoda o zwrot wskazanej kwoty jako nienależnego świadczenia nie mogło więc przedawnić się z upływem 3 lat, jak twierdzi apelujący, jako roszczenie związane z prowadzoną działalnością gospodarczą. Gdyby podzielić stanowisko pozwanego, że termin jego wymagalności liczyć się winno zgodnie z dyrektywą art. 120 § 1 k.c., od 16 czerwca 2016 roku (data zawiązania spółki jawnej), to z pewnością istniało już w dniu wejścia w życie nowelizacji przepisów o przedawnieniu (lipiec 2018, art. 5 ust. 3 ustawy z 13 kwietnia 2018 r. (Dz. U. 1104)) i w tym dniu nie było przedawnione. Zgodnie więc z przepisami interporalnymi, do roszczenia powoda stosować należało 10 letni termin przedawnienia. Roszczenie uległoby zatem przedawnieniu dopiero z upływem 16 czerwca 2026 roku, a pozew w przedmiotowej sprawie wytoczono 27 czerwca 2019 roku. Skutecznie zatem przerwano bieg terminu przedawnienia omawianego roszczenia.

Podniesiony przez pozwanego w apelacji zarzut przedawnienia okazał się więc bezzasadny.

Reszta zarzutów apelacji pozwanego i jego pełnomocnika sprowadza się do zarzucenia Sądowi Okręgowemu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. w kontekście wadliwego ustalenia przez ten Sąd, że doszło do wpłaty przez powoda pozwanemu kwoty dochodzonej pozwem.

Sąd Apelacyjny zarzuty te uznał za chybione, w całości podzielając w omawianej kwestii argumentację przedstawioną przez Sąd Okręgowy.

Podnieść należy, że naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może stanowić jedynie to, że określony dowód został oceniony niezgodnie z intencją skarżącego. Ocena dowodów należy do zasadniczych kompetencji jurysdykcyjnych sądu orzekającego i nawet sytuacja, w której z treści dowodu (materiału dowodowego) można wywieść wnioski inne, niż przyjęte przez sąd, nie stanowi jeszcze o naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie i literaturze wielokrotnie podkreślano, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd wywodząc wnioski faktyczne z przeprowadzonych dowodów, uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, bądź dokonał oceny niekompletnej (pomijającej istotne dla poczynienia prawidłowych ustaleń fragmenty materiału procesowego). Mając na uwadze powyższe, brak jest podstaw do twierdzenia, że ocena dowodów zaprezentowanych w sprawie, dokonana przez Sąd Okręgowy miała charakter dowolny. Sąd I instancji oceniając dowody, w żadnym razie nie uchybił zasadom logicznego rozumowania, czy doświadczenia życiowego.

Jak słusznie przyjął, najistotniejszy dowód dokumentujący okoliczność dokonania przez powoda na rzecz pozwanego wpłaty kwoty 650 000 zł, stanowi pokwitowanie z dnia 6 stycznia 2015 roku, osobiście sporządzone i podpisane przez powoda. W pokwitowaniu wskazano przedmiot świadczenia. Żaden inny dowód w sprawie, w szczególności powołane w apelacji wyjaśnienia pozwanego czy zeznania świadka L. M. - żony pozwanego, nie mógł zostać z sukcesem uznany jako poddający w wątpliwość wartość dowodową wskazanego dokumentu prywatnego.

Bez znaczenia dla prawidłowości wskazanej oceny pozostaje to, czy powód mógł dysponować w grudniu 2014 roku tak dużą gotówką, jak i to czy, Sąd Okręgowy prawidłowo uznał, że obraca gotówką realizując transakcje w ramach prowadzonej działalności kantorowej. Te argumenty, podniesione w apelacji jako uzasadnienie dla twierdzenia o wadliwym przyjęciu dokonania omawianej wpłaty, stanowią nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności w świetle

niezaprzeczalnego dowodu w postaci pokwitowania odbioru wskazanej kwoty. Taką nieudolną próbę uniknięcia odpowiedzialności stanowi także twierdzenie o sporządzeniu pokwitowania jedynie jako projektu dokumentu. Skarżący powołując się na wskazane, bezzasadnie umniejsza jego wartość dowodową. Podkreślenia wymagało, na co zwrócił uwagę Sąd I instancji, że żaden racjonalny przedsiębiorca nie sporządza pokwitowania odbioru tak dużej kwoty bez istnienia podstawy faktycznej dla składanej deklaracji. Żaden racjonalny przedsiębiorca nie dokumentuje w ten sposób istnienia po swej stronie tak znacznego przysporzenia, w sytuacji, w której przysporzenie to nie zaistniało. Niezgodnym z doświadczeniem życiowym jest twierdzenie, że pozwany poza wystawieniem takiego nieznajdującego potwierdzenia w faktach, pokwitowania, dokument ten wydaje powodowi będącemu wskazanym w pokwitowaniu wierzycielem, jedynie jako bliżej niezdefiniowany projekt. Takiego zachowania nie da się logicznie wytłumaczyć inaczej, niż jako czynności mającej na celu potwierdzenia dokonanej wpłaty.

Nie mogło także być wątpliwości co do tego, że w okresie kiedy nastąpiła wskazana wpłata pozwany rozważał przekształcenie własnej działalności w spółkę kapitałową i następnie dokonanie sprzedaży udziałów w tej spółce powodowi. Pozwany okoliczności tej nie zaprzeczył. Twierdzenia powoda, co do tytułu dokonania wpłaty 650 000 zł na rzecz pozwanego, nie mogą więc zostać z sukcesem poddane w wątpliwość. Pozwany przyjął w procesie pokretną linię obrony przed żądaniem powoda. Z jednej strony twierdzi bowiem, że wpłata 650 000 zł, nie nastąpiła, a z drugiej podnosi, że została inaczej spożytkowana, w wyniku zmiany ustaleń, co do sposobu wspólnego prowadzenia przez strony działalności gospodarczej. Takie stanowisko strony pozwanej, nota bene znacznie osłabiające siłę jej argumentacji, stanowi w istocie potwierdzenie okoliczności przyjęcia przez pozwanego spornej kwoty. Powód, jak już podniesiono, wykazał w toku sporu, że wpłata 650 000 zł – jako ceny za udziały w mającej powstać spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, nastąpiła w związku z planami utworzenia tej spółki i nabycia od pozwanego takich udziałów.

Wbrew twierdzeniu apelacji, pozwany nie zdołał udowodnić, że co do przeznaczenia tych środków, po dokonaniu wpłaty, strony umówiły się inaczej. Z pewnością dowodu na wskazaną okoliczność nie stanowi fakt, powstania po tej dacie dwóch innych spółek z udziałem pozwanego i powoda. Prawdą jest, że – jak przyjął Sąd Okręgowy - powód zgodził się na zmianę pierwotnych ustaleń w zakresie wspólnego przedsięwzięcia gospodarczego i w tym celu nabył członkostwo w A. M.&O. Sp. j. oraz (...) Ltd., jednakże pozwany nie wykazał jednocześnie, aby powstanie tych podmiotów, w jakikolwiek sposób można łączyć ze wskazaną wpłatą, a dokładniej z ustaleniami stron, co do sposobu jej wykorzystania w inny, niż strony uzgodniły pierwotnie, sposób. W szczególności powód nie udowodnił, że spółki te utworzono za zgodą stron w zamian planowanego przekształcenia działalności powoda w spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i sprzedaży części udziałów w tej spółce powodowi, a nadto, że sporna wpłata wykorzystana została, czy to tytułem pokrycia kosztów ich założenia, czy też kosztów ich prowadzenia. Nie ma także dowodu na to, aby powód uczestniczył w udziałach angielskiej spółki w stopniu uzasadniającym ich nabycie za dochodzoną pozwem kwotę, bo to, że stał się współnikiem spółki jawnej dokonując wpłaty 50 000 zł w 2016 roku, i tak został określony jego udział, nie może zostać poddane w wątpliwość. Zarzut naruszenia art. 353¹ k.c. w kontekście opisanym w apelacji okazał się więc chybiony. Sąd Okręgowy zasadnie uznał, że brak było podstaw do przyjęcia, że strony inaczej niż przyjął, ułożyły łączący je stosunek prawny.

Ubocznie podnieść należało, że oceny tej z pewnością zmienić nie może wskazanie przez pozwanego w apelacji na nieweryfikowalne proporcje rozliczeń między stronami z tytułu zysku ze sprzedaży szyb (50/50), prowadzonego poza spółką, która nie powstała, przy braku zakwestionowania okoliczności prowadzenia przez strony współpracy handlowej przed decyzją o jej powstaniu.

Pozwany nie kwestionował tego, że zrezygnował z dokonania przekształcenia własnej działalności w spółkę kapitałową. Nie może więc zostać poddane w wątpliwość, to, że nie dokonał i nie dokona sprzedaży udziałów w takiej spółce powodowi. Jednocześnie powód wykazał, że uiszczył tytułem ceny za te udziały kwotę 650 000 zł, która w pokwitowaniu wskazana została jako pierwsza rata. Rację więc należało przyznać Sądowi I instancji, że odpadła przyczyna, dla której wpłata 650 000 zł została dokonana. Świadczenie wskazanej kwoty jako ceny za udziały w spółce, która nie powstała,

okazało się być świadczeniem nienależnym, w rozumieniu powołanych przez Sąd I instancji przepisów, które winno podlegać zwrotowi.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej. O kosztach postępowania apelacyjnego orzekł na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w związku z art. 98 k.p.c. i art. 391 § 1 k.p.c., oraz § 2 pkt 7 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (DZ.U. z 2015 roku, poz. 1800).

Małgorzata Goldbeck-Malesińska

Niniejsze pismo nie wymaga podpisu na podstawie § 100a ust. 1-3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2019 r. - Regulamin urzędowania sądów powszechnych jako właściwie zatwierdzone w sądowym systemie teleinformatycznym.

starszy sekretarz sądowy

Joanna Forycka